

Kosiarka KZ-1 zdała egzamin

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo PGR przeprowadziło 23 bm. w gospodarstwie Zaborówek pod Warszawą próbę sprzętu kukurydzy przy użyciu kosiarek konnych i traktorowych, żniwiarek oraz snopowiązałek.

Przeprowadzone próby dały dobre rezultaty. Kosiarki mogą ciąć kukurydzę o każdej wysokości. Dla snopowiązałek kuku rydza nie może przekraczać wysokości 2 m i musi być przed koszeniem dokładnie oczyszczona z kolb.

Wyniki próby w Zaborówku wykazały, że najlepiej nadaje się do koszenia kukurydzy kosiarka traktorowa polskiej produkcji KZ-1, którą — według przewidywań — obliczeń — będzie można skosić 8—10 ha kukurydzy w ciągu 10-godzinnego dnia pracy. Kosiarkami konnymi, przy pomocy 8 ludzi do zbierania pokosu i 4 wozów do zwożenia ściętych łodyg na miejsce silosowania, można będzie zebrać w ciągu dnia roboczego 2,5—3 ha kukurydzy.

670 ton stali ponad plan miesięczny

W ciągu 22 dni sierpnia stalownicy huty „Pokój” dali gospodarce ponad plan 670 ton stali.

Sukces ten zapewnił rytmiczność pracy od pierwszych dni miesiąca i wykonywanie z nadwyżkami dobowych zadań.

Delegacja Moskwy i Leningradu przybyła do Oslo

Jak donoszą z Oslo, 22 bm. przybyła tutaj delegacja rad miejskich Moskwy i Leningradu, na czele z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnowem i przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej Rady Miejskiej N. I. Smirnowem. Delegacja licząca 10 osób przyjechała do Oslo na zaproszenie Rady Miejskiej stolicy Norwegii.

Rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie

GENEWA (PAP)

Rozmowy ambasadorów Chin Ludowych i USA trwały w dniu 23 bm. zaledwie 35 minut. Omawiano w dalszym ciągu sprawę repatriacji osób cywilnych obu stron.

Podano oficjalnie do wiadomości, że kolejne spotkanie odbędzie się 25 bm.

Zabobon przyczyną morderstwa

We wsi Wola Bystrzycka, pow. Łuków zdarzył się wstrząsający wypadek, który świadczy o tym, do czego mogą doprowadzić ciemnota i uleganie zabobonom.

Ambasador Indii w USA ofiara rasistowskich ustaw

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi Agencja Reutera, w mieście Houston w stanie Texas zdarzył się następujący wypadek: Właściciel restauracji i jego sekretarz, biorąc ich za Murzynów. Ambasador i jego sekretarz zostali wprowadzeni do oddzielnego pokoju przeznaczanego dla Murzynów. W myśl bowiem prawa, obowiązującego w Texas, Murzynom nie wolno przebywać razem z białymi w lokalach publicznych.

Nowy kierownik misji USA w Berlinie

BERLIN (PAP)

Departament stanu USA mianował nowego szefa misji amerykańskiej w Berlinie zachodnim. Jest nim 52-letni zawodowy dyplomata Bernard A. Guffler.

CYTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, czwartek 25 VIII 1955 r.

Nr 202 (3600)

Szybkie tempo robót

na największym obiekcie przemysłowym 6-latki

Podstawowe kompleksy produkcyjne Huty im. Lenina znajdują się już w ruchu

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP)

Huta im. Lenina, której niemal wszystkie podstawowe kompleksy produkcyjne znajdują się już w ruchu, w dalszym ciągu pozostaje jednym z największych placów budowy w kraju.

Obecnie, obok znajdujących się w budowie dwóch olbrzymich zakładów — walcowni blach na gorąco oraz walcowni blach cienkich na zimno, prowadzone są roboty przy dalszej rozbudowie uruchomionych już kompleksów koksowni, stalowni i aglomerowni (spiekalni rud).

strukeji stalowych Huty im. Lenina.

JUŻ NIEDŁUGO PIERWSZA
STAŁ Z IV MARTENA

Za parę tygodni wejdzie do ruchu nowy, IV piec martenowski stalowni. Będzie to 185-tonowy, pierwszy w Hucie im. Lenina, piec tzw.

stały, a nie — jak dotychczas — przechylony. Budowa pieca jest już zakończona. W najbliższych dniach rozpoczyna się prace przygotowawcze do natapiania trzonu pieca magnezem. Gotowe są także wszystkie urządzenia pomocnicze.

Główna uwaga kierownictwa budowy tego odcinka koncentruje się obecnie na pracach wykończeniowych w hali stalowni.

TRWA BUDOWA II ETAPU
AGLOMEROWNI

Szybko postępują również prace przy wznoszeniu zakładu aglomerowni (spiekalni rud), gdzie w budowie są także dwie taśmy spiekalnicze.

Pracujące tu brygady Mostostal zmontały już blisko 70 proc. wszystkich konstrukcji stalowych. Do końca br. — jak przewidują harmonogramy budowy — montaż tych taśm zostanie zakończony.

Układy paryskie przeszkodą do zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP)

W związku z zapowiedzianą podróżą kanclerza Adenauera do Związku Radzieckiego zachodnio-niemiecki dziennik „Telegraf” pisze, iż zaproszenie Adenauera do Moskwy nie potwierdza najbardziej tezy kanclerza federalnego, jakoby ratyfikacja układów paryskich miała ułatwić zjednoczenie Niemiec. Autor artykułu podkreśla, że „polityka z pozycji siły została pogrzebana w Genewie”.

Konferencja genewska — pisze w dalszym ciągu dziennik — oraz wypowiedzi radzieckich mężów stanu po ich powrocie z Genewy wykazały dobitnie, iż właśnie układy paryskie są przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Nawiązując do ostatniej noty rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, „Telegraf” pisze: „Nota radziecka stwarza teraz możliwość poruszenia również sprawy zjednoczenia Niemiec, o ile oczywiście nie będzie wysuwane inne propozycje — prócz propozycji genewskich”.

Założyli stępkę pod ponadplanowy trawler

GDAŃSK (PAP)

Kadłubowcy terenu „A” Stoczni Gdańskiej są obecnie produkującym oddziałem swego zakładu. W tych dniach brygada mistrza Borowskiego założyła stępkę pod ponadplanowy trawler pełnomorski, który jest już 22 kolejnym trawlerem, budowanym w br. na pochylniach terenu „A”.

Budowniczość Marek Milczarek oraz Józef Szute-Nel postanowili ponadto zakończyć prace przy dwóch kadłubach trawlerów pełnomorskich jeszcze w bieżącym miesiącu, chociaż według planu ukończenie tych jednostek miało nastąpić we wrześniu br.

W MAROKU

Przeszło 300 osób zabitych w Algierze i przeszło 200 w Maroku — oto rezultat krwawych starć między patriotami północnoafrykańskimi a wojskami kolonialnymi, które miały miejsce 20 bm. W wielu miejscowościach, m. in. w Casablance, doszło do formalnych bitew między manifestantami a policją i wojskiem.

Na zdjęciu: patrol francuskich kolonizatorów w dzielnicy arabskiej Casablanki.

Fot. — CAF



Walki w Sudanie trwają Międzynarodowa komisja ma kontrolować wybory

LONDYN (PAP)

W Sudanie południowym trwają krwawe walki między wojskami Sudanu południowego, które powstały przeciwko rządowi Azhari, a wojskami rządowymi przetrzymującymi drogą lotniczą z Sudanu północnego.

Z ostatnich doniesień wynika, że w rękach powstańców znajdują się miasta Yei (około 40 km od granicy z Kongo Belgijskim) oraz Torit położone na wschód od Nilu. W dalszym ciągu przerzuca się wojska Sudanu północnego brytyjskimi samolotami wojskowymi, które przybyły z bazy na Bliskim Wschodzie.

Agencja United Press pisze, że oddziały południowo-sudańskie, chroniąc się przed nadsyłanymi wojskami rządowymi skryły się w bagnistych i trudnych do przebycia lasach. Są one dobrze uzbrojone i mogą stawiać opór przez dłuższy czas. Niektóre z od-

działów powstańczych kierują się w stronę Konga Belgijskiego oraz Ugandy. Władze brytyjskie w Ugandzie ogłosiły pogotowie alarmowe i wyciągnęły wojska, które prowadziły walkę z plemionami murzyńskimi w Kenii, skierowując je do północnej Ugandy.

UCHWAŁA PARLAMENTU
SUDANSKIEGO

LONDYN (PAP)

Z Chartumu donoszą, że parlament sudański omówił problem dotyczący składu międzynarodowej komisji, która ma być utworzona w myśl porozumienia angielsko-egipskiego w sprawie Sudanu z 12 lutego 1953 roku. Zadaniem tej komisji jest „nadzorowanie przygotowań do samookreślenia Sudanu” oraz kontrola nad wyborami do zgromadzenia ustawodawczego.

Parlament sudański większością głosów postanowił, że ani Anglia, ani Egipt nie powinny być reprezentowane w tej komisji. Parlament wypowiedział się również przeciwko udziałowi Sudańczyków w komisji.

Parlament postanowił jedno myślenie, by w skład międzynarodowej komisji weszli przedstawiciele następujących państw: Czechosłowacji, Indii, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Pakistanu i Jugosławii. Parlament wrócił się do tych krajów z prośbą, by mianowały swych przedstawicieli w komisji.

ZGODA ANGLII

LONDYN (PAP)

Dnia 23 sierpnia rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Wielka Brytania akceptuje skład międzynarodowej komisji, zatwierdzonej przez parlament sudański.

Na cześć V Światowego Festiwalu

2,5 mln. dziewcząt i chłopców zwiększyło wydajność pracy

Młodzież polska — witając radosne święto młodości — V Festiwal, masowo brała udział w czynie produkcyjnym.

Łącznie ok. 2,5 miliona dziewcząt i chłopców z miast i wsi całego kraju zwiększyło wydajność pracy, podnosiło jakość produkcji, bądź też budowało nowe świetlice, boiska itp. Młodzież nadal jeszcze realizuje wiele długookresowych zobowiązań festiwalowych.

Przez 15 dni Festiwalu młodzieży robotnicy i chłopcy pełnili warty produkcyjne. Ponad

200 tysięcy indywidualnych i zespołowych wart pełniło przeszło 1 milion młodzieży. Ambicją młodzieży było zdobycie festiwalowej odznaki sportowej. Na polskich miast i wsi próby sprawności sportowej zdało 900 tysięcy dziewcząt i chłopców.

W związku z Festiwalem organizowano także różnorodne imprezy. Poza imprezami, które odbyły się w Warszawie, 800 tysięcy ludzi wzięło udział w festynach, karnawałach lub zabawach zorganizowanych z okazji V Festiwalu.

Z frontu zbożowego

14711 rolników wykonało swoje roczne obowiązki

Rolnicy wielkopolscy dążą do jak najszybszego dostarczenia zboża do magazynów państwowych. Świadczą o tym szczególnie meldunki nadchodzące z przodujących w skupie powiatów — Rawicki, Chodzież i Ostrzeszów. Np. w powiecie chodzieskim wykonali dotychczas roczne plany dostaw 2 gromady, 12 wsi i 12 spółdzielni produkcyjnych.

Ala rolnicy powiatu Chodzież mają większe ambicje. We współzawodnictwie o pierwsze miejsce w województwie chcą zwyciężyć pow. rawicki. Dlatego też w dniu wczorajszym do wszystkich punktów skupienia w powiecie przybyły korowody chłopskich furmanek z żar-nem konsumpcyjnym. Nie znająmy jeszcze wyników chodzieskiego „dnia zbożowego”, ale na podstawie czynionych przez rolników przygotowań możemy sądzić, że dzięki ich obywatelskiej postawie znacznie wzrośnie procent wykonania planu miesięcznego.

Przypuszczając należy, że rozwijające się współzawodnictwo między dostawcami przy-

czyni się również do terminowego wykonania planu skupu przez całe województwo. Dotychczas 14711 rolników, 63 spółdzielnie produkcyjne, 67 wiosek i 10 gromad wykonało swoje całoroczne zobowiązania wobec państwa.

Wyniki te osiągnięto głównie dzięki zorganizowaniu przez rolników zbiorowym dostawom. Ostatnio — jak donosi nasz korespondent — kilka zbiorowych transportów ziarna odbyło się w powiecie kaliskim. Np. w ub. poniedziałek rolnicy tego powiatu przywieźli do magazynów GS 1000 ton ziarna! Gromada Szurłaty wykonała roczny plan skupu. Dzięki inicjatywie rolników — członków Partii również wszyscy chłopcy wsi Annapol wykonali roczny plan sprzedaży zboża państwu. W Zamętach zbiorową odstawę zorganizowali spółdzielcy i rolnicy gospodarujący indywidualnie, dostarczając do punktu skupu ponad 9 ton ziarna. Spółdzielnia w Zamętach, jedna z najmłodszych w pow., przekroczyła plan dostaw o 400 kg zboża.

Coraz więcej zbiorowych dostaw organizują także rolnicy pow. ostrowskiego. 63 gospodarzy z Bonikowa, Topoli Wielkiej i gromady Odolanów wykonało dzięki temu swoje roczne plany. Do magazynów zbożowych dostarczono 49 ton ziarna. Duży udział w tym sukcesie mają aktywni rad gromadzkich. Powinien z nich brać przykład aktyw w gromadach Daniszyn, Skalmierzyc, Radłów i Bogdaj, które w tabeli powiatowej zajmują niechlubne ostatnie miejsca.

Wiecej uwagi skupowi powinien poświęcać również aktyw rad gromadzkich w pow. Wągrowiec, szczególnie w gromadach Wapno i Gołańcz. Poza tym w gromadzie Mieścisko należy więcej niż dotychczas dbać o właściwe i pełne wykorzystanie maszyn omlotowych, silników i kieratów. Przykładem dobrze pojętej pomocy wzajemnej między rolnikami jest wieś Łopienno, której chłopcy wypożyczyli jeden komplet omlotowy gromadzie Mieścisko. (Tad.)

Jedenaście lat pracy narodu rumuńskiego dla sprawy pokoju i socjalizmu

Uroczysta akademія w Bukareszcie

BUKARESZA (PAP)

22 sierpnia odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademія poświęcona 11 rocznicy wyzwolenia Rumunii z jarzma faszystowskiego.

Uczestnicy akademii gorącymi oklaskami powitali przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu-Deja, pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczowa, przewodniczącego prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Petru Grozę i pierwszego sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostola.

Akademie zagali Petru Grozę, witając serdecznie przybyłych na uroczystości — N. S. Chruszczowa, przewodniczącego delegacji rządowych Albanii, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowej, Demokratycznej Niemieckiej Republiki, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgier.

Referat o 11 rocznicy wyzwolenia Rumunii wygłosił, powitany gorącymi oklaskami, przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu-Dej. Następnie zabrał głos pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow.

Przemówienie

N. A. Chruszczowa

Z wielkim zadowoleniem — oświadczył m. in. N. S. Chruszczow — stwierdzamy, iż umacnianie się przyjaźni Rumuńskiej Republiki Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Z każdym rokiem pogłębiają się braterskie stosunki między Związkiem Radzieckim a Rumuńską Republiką Ludową. Rozszerza się wzajemna współpraca naszych krajów we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Masy pracujące Rumunii mogą być pewne, że naród radziecki był, jest i będzie niezawodnym, wiernym przyjacielem narodu rumuńskiego i okaże mu całkowite poparcie w walce o budowę socjalizmu, o dalsze umocnienie państwa ludowo-demokratycznego.

W ostatnim czasie nastąpiło złagodzenie napięcia międzynarodowego, które zapanowało między państwami po zakończeniu drugiej wojny światowej. Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw w Genewie przebiegała w atmosferze wzajemnego zrozumienia. Konferencja ta wykazała, że szefowie rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dążyli do osłabienia napięcia międzynarodowego i wyrazili pragnienie znalezienia drogi do stworzenia takich warunków, w których sporne problemy rozstrzygano by w drodze rokowań, by nie dopuścić do nowej wojny. Genuewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw

rech mocarstw spełniła nadzieję i pragnienia narodów. Wywarła ona pozytywny wpływ na stosunki między państwami i jeszcze bardziej umocniła wolę i dążenie narodów do zapewnienia długotrwałego pokoju.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej, które wniosły olbrzymi wkład do sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego i przyczyniły się w znacznym stopniu do sukcesu konferencji genuewskiej, już po jej zakończeniu dają nowe dowody swej pokojowej polityki zagranicznej. Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia, decyzja rządu radzieckiego o redukcji do 15 grudnia 1955 roku liczebności wojsk radzieckich o 640 tysięcy żołnierzy powołane zostały i ocenione przez międzynarodową opinię publiczną jako nowy wielki wkład Związku Radzieckiego do sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Rząd radziecki prowadząc

Uwaga, rolnicy!

Kukurydzy grozi niebezpieczeństwo

Przeprowadzona kontrola plantacji kukurydzy wykazała, że wiele z nich jest porażonych glonami.

Aby zapobiec dużym stratom w plonie oraz dyskwalifikacji nasion, należy natychmiast przeprowadzić dokładny przegląd wszystkich plantacji i w razie stwierdzenia występowania glonów, zorganizować grupy robotników do usuwania porażonych części roślin, tzn. tych części, na których wystąpiły narośla glonowe.

Chore części roślin należy po oberwaniu ich wynosić w koszech szczerbami wysłanych papierem, a następnie palić lub zakopywać w ziemi poza polem na głębokość nie mniej niż 75 cm. Zakopywane części roślin należy uprzednio zlać roztworem formaliny w proporcji 1,5 litra formaliny na 300 litrów wody. Wymienione prace należy przeprowadzać natychmiast by zniszczyć narośla przed pęknięciem i wysypianiem się zarodników grzyba.

konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną, wychodzi z założenia, że możliwe jest długotrwałe pokojowe współistnienie między państwami o różnych ustrojach gospodarczych i społecznych. Będziemy również nadal wytrwale prowadzić politykę pokoju i współpracy międzynarodowej, dążąc do stworzenia atmosfery zaufania między państwami w imię pokojowego rozwiązania najważniejszych problemów między narodowych w drodze rokowań. Taka polityka zagraniczna całkowicie odpowiada żywotnym interesom mas pracujących i ich dążeniom do pokoju i przyjaźni między narodami.

Królewski rząd Laosu odmawia zreformowania ordynacji wyborczej

Jak donosi z Hanoi korespondent Agencji Nowych Chin, rząd królewski Laosu odrzucił propozycję sił wojskowych Patet-Lao w sprawie reformy ordynacji wyborczej obowiązującej od 1951 r.

Biuletyn wydawany przez wojska Patet-Lao stwierdza, że w lipcu br. delegacja sił wojskowych Patet-Lao na konferencję polityczną zwróciła uwagę na fakt, iż szereg artykułów ordynacji wyborczej z 1951 r. ma charakter antidemokratyczny i nie odpowiada duchowi układów genuewskich. Delegacja zaproponowała wprowadzenie do ordynacji wyborczej dodatkowych artykułów uwzględniających obecną sytuację w Laosie, a mianowicie artykułów o udzieleniu kobietom prawa głosu w wyborach, o zniesieniu ograniczeń dotyczących wysuwanych w wyborach kandydatów, jak również o powołaniu wspólnej komisji z udziałem przedstawicieli królewskiego rządu Laosu, sił zbrojnych Patet-Lao i wszystkich partii politycznych. Zadaniem tej komisji byłoby zorganizowanie wyborów powszechnych i kontroli nad nimi.

Rząd królewski Laosu odrzucił te propozycje 10 bm. Wojska Patet-Lao stwierdzają w swym biuletynie, że w ten sposób królewski rząd Laosu zamierza pozbawić członków ruchu oporu i wszystkich patriotów możności uczestniczenia w wyborach powszechnych, które powinny odbyć się w grudniu br.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili depeszę do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i do Rady Ministrów ZSRR. Depeszę podaje się w skrócie.

Depesza do KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

Dzień 23 sierpnia otworzył przed naszym narodem wspólną perspektywę nowego życia, umożliwił mu przejęcie swych losów we własne ręce i wkroczenie na drogę budowy socjalizmu.

Masy pracujące naszej ojczyzny będą zawsze z miłością i głęboką wdzięcznością pamiętać o bohaterstwie ofiarach żołnierzy radzieckich, którzy przelali swą krew w walce o wypędzenie najeźdźców faszystowskich, o wyzwolenie naszego kraju, o pokój i wolność narodów. Dzień 23 sierpnia pozostanie na zawsze symbolem nienaruszonej przyjaźni narodu rumuńskiego z wielkim narodem radzieckim.

Naród rumuński, głęboko zainteresowany w zachowaniu i utrwaleniu pokoju, z radością wita sukcesy w dziedzinie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Naród nasz gorąco wita i popiera konsekwentne wysiłki czynione przez Związek Radziecki w celu utrwalenia pokoju między narodami. Walcząc nieustannie o dalszy rozwój gospodarki narodowej w kierunku socjalizmu, naród rumuński pełen jest zdecydowania, aby wraz z narodami Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i innych krajów demokracji ludowej, wraz z sekami milionów milujących pokój ludzi na całym świecie kontynuować aktywnie walkę o dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego, o zapewnienie trwałego pokoju.

Premier Norwegii złoży wizytę w Moskwie

Korespondent agencji France Presse donosi z Oslo, że podano tam oficjalnie do wiadomości, iż premier Norwegii Einar Gerhardsen wraz z małżonką udadzą się jesienią br. do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w listopadzie, wkrótce po wyborach samorządowych w Norwegii.

Delegacja amerykańskich rolników ukończyła zwiedzanie KRAJU RAD

MOSKWA (PAP)

20 bm. odbyło się w Moskwie spotkanie delegacji rolników amerykańskich z czołowymi działaczami radzieckiego rolnictwa, zorganizowane przez wiceministra rolnictwa ZSRR — P. S. Kucumowa. Szef delegacji amerykańskiej William Lambert oświadczył, iż członkowie delegacji podzielił się swymi wrażeniami, przy czym wyraża on opinię całej delegacji.

Lawrence Sotte oświadczył: „Gościnność, jaką okazano nam w Związku Radzieckim, przewyższa wszystko, co słyszeliśmy o narodzie rosyjskim. Wzruszyło to nas głęboko. Najgorszym naszym wrogiem, który prześladował nas przez cały czas podróży, był brak czasu.

Uważamy, że Ministerstwo Rolnictwa wytyczyło nam najbardziej interesującą marszrutę w naszej podróży. Gdybyśmy dzisiaj wyruszyli znowu w podróż po Związku Radzieckim, to niewątpliwie wybrałibyśmy do zwiedzenia te same miejscowości.

Następnie w imieniu delegacji złożył oświadczenie Ferris Owen ze stanu Ohio.

„Wydało nam się — oświadczył on — że krokiem we właściwym kierunku byłoby zbadanie problemów bardziej efektywnego wykorzystania pracy w kolchozach i sowchozach oraz bardziej intensywnego stosowania mechanizacji.

Po wypowiedziach wywiązała się ożywiona dyskusja. Na pytanie ministra sowchozów ZSRR — I. A. Benediktowa, jakie najbardziej pozytywne zjawiska zauważyła delegacja w rolnictwie radzieckim, Julius Kleiner powiedział:

Zdaje mi się, że zjawiskiem takim jest gruntowne przeobrażenie zaoferowanego dawniej i prymitywnego rolnictwa.

W wielu wypadkach delegacja rolników amerykańskich słusznie zauważyła nasze braki — oświadczył, zabierając następnie głos I. A. Benediktow. — Brakło tych nie ukrywamy, zdajemy sobie z nich sprawę i pracujemy nad ich usunięciem. Musimy jeszcze wiele zrobić, by podnieść wydajność pracy. Muszę jednak zaznaczyć, że mamy już produkujące gospodarstwa, które pod względem wydajności pracy nie ustępują najlepszym gospodarstwom w Stanach Zjednoczonych.

Szef delegacji rolników amerykańskich, William Lam-

bert, oświadczył w zakończeniu:

„Pragnę podziękować za umożliwienie wypowiedzenia nam poglądów, którymi chcielibyśmy się z wami podzielić oraz za dodatkowe informacje, które podaście nam. Żywnym nadzieję, że odtąd rozpocznie się szersza wymiana delegacji między naszymi krajami. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Dziękuję wam w imieniu nas wszystkich.”

Do Moskwy przybyła jugosłowiańska delegacja gospodarcza

MOSKWA (PAP)

Dnia 22 bm. przybyła do Moskwy delegacja gospodarcza Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z wiceprezydentem S. Vukmanovic-Tempo na czele.

Na lotnisku delegację powitali przedstawiciele rządu radzieckiego z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikojanem.

Wzrost deficytu handlowego strefy szterlingowej

LONDYN (PAP)

Jak podaje „Economist”, w pierwszym kwartale br. nadal wzrastał deficyt handlowy strefy szterlingowej, w skład której wchodzi wszystkie kraje imperium brytyjskiego, prócz Kanady oraz Republiki Irlandzkiej, Burmy, Iraku, Jordania, Islandii i Libii. Według ostatnich danych statystycznych angielskiego ministerstwa handlu, deficyt ten wynosił 241 mln. funtów szterlingów wobec 201 mln. w czwartym kwartale 1954 r. i 69 mln. w pierwszym kwartale roku ubiegłego.

Prawie cały deficyt strefy szterlingowej w rozliczeniach ze strefą dolarową przypada na Anglię.

Pogrzeb Fernanda Leger

PARYŻ (PAP)

20 bm. odbył się w Paryżu pogrzeb Fernanda Leger, jednego z najwybitniejszych, współczesnych malarzy i grafików francuskich.

W pogrzebie wzięło udział wiele osobistości ze świata politycznego i artystycznego, m. in. członkowie Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon i Laurent Casanova.

W imieniu ambasady PRL w Paryżu chargé d'affaires Wiechek złożył na grobie wiązankę kwiatów.

Wojska Diema naruszyły strefę zdemilitaryzowaną w Wietnamie

PEKIN (PAP)

Jak donoszą z Hanoi, przedstawiciele Wietnamskiej Armii Ludowej w mieszanej komisji w Wietnamie wystąpili z protestem przeciwko nowemu naruszeniu przez wojska Ngo Dinh Diema strefy zdemilitaryzowanej na południe od 17 równoleżnika.

Stwierdzają oni, że 19 bm. oddziały zbrojne Ngo Dinh Diema wtargnęły do czterech wsi położonych w strefie zdemilitaryzowanej na południe od 17 równoleżnika. W niektórych z tych wsi otworzono ogień do mieszkańców. Wiele osób odniosło rany.

Przedstawiciele Wietnamskiej Armii Ludowej oświadczając w swym protestie, że w ostatnim czasie wojska Ngo Dinh Diema trzykrotnie naruszyły strefę zdemilitaryzowaną, podkreślają, iż odpowiedzialność za utrzymanie porządku w tej strefie ponoszą wojska francuskie.

Którędy droga w jutro?

„Jedną z zalet genuewskiej konferencji atomowej było to, iż miała ona charakter rzeczywisty i nie tajnego zebrań ekspertów... Zastana tajemniczo została zerwana i przyszłość dyskusyjna była jawna i realistyczna... — pisał londyński „Times” w dniu 19 bm., dokonując podsumowania genuewskich obrad uczonych świata.

Sięgajmy na chwilę pamięcią wstecz. Przypominając sobie buńczuczne wypowiedzi polityków z Oceanu o ich monopolu atomowym? Skryte, zaoferowane frazesem o „potencjał obronny” przeciwko potencjalnemu agresorowi? Pogroźki i jawne groźby pod adresem Związku Radzieckiego? Którego obozu pokoju i socjalizmu? Na te choćby przytoczone powyżej wypowiedzi „Timesa” wydają się one bardzo „dobre i bardzo niebezpieczne”. A przecież było to tak niedawno...

Przypomnijmy sobie z kolei, kto wytrwał, że zdumiewającym spokojem i konsekwencją stwierdzał, że wszelkie potężniejsze atomowe straszenie nie ma najmniejszego sensu, kto — trawestując słowa Mao Tse-tunga — podkreślał, że nie bomba atomowa zwycięży cywilizację, lecz człowiek zniszczy, ujarzmi bombę. Zauważmy także, jak dalekowzroczna, mądra polityka mocarstw pokojowego — ZSRR — stała się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, kierująca się niezawodną busolą nauk marksizmu-leninizmu, doprowadziła w tejże Genewie na kilka tygodni przed konferencją „atomowców” do spotkania szefów rządów Wielkiej Czwórki. Spotkanie to — jak powszechnie uznano — dało rezultaty nadziei, odprężenia i konkretne osiągnięcie — perspektywę pokojowego współistnienia i międzynarodowej współpracy dla dobra ludzkości.

Oto fakty, które trzeba sobie uprzytomnić, by zrozumieć w pełni sens i wyniki konferencji na ukowców, która zakończyła obrady przed kilku dniami.

„W Genewie rodzi się jutro świat” — napisał w tytule jeden z dziennikarzy krajowych. Istotnie, genuewska konferencja naukowców, obalając sztuczne przegrody tajemnic i wszelkiego rodzaju „kurtyn” w dziedzinie przodujących zdobyczy nauki, uaoocniła światu w całej rozciągłości przeogromne korzyści, jakie może dać światu energia atomowa — zamiast totalnej śmierci. Uczni oddali ludzkości niespotykaną przysługę. Dali światu problemz woli pokoju, który mamy prawo przyłożyć do każdego rządu i każdego państwa na kuli ziemskiej. Jak próbnę wybuchy bomb A i H, dokonywane przez Amerykanów na Oceanie Spokojnym, wstrząsnęły sumieniem, wywołując falę oburzenia i (tak jest!) przerażenia, zwłaszcza na Zachodzie — tak atomowa konferencja w Genewie, pogłębiając ten wstrząs psychiczny, otworzyła drzwi w jutro. Szusny był tytuł zredagowany przez krajowego dziennikarza.

Dziś już nie da się mówić o narodzie świata, że bomba A czy H to panaceum na wszystkie dolegliwości imperialistycznego świata i jedyny sposób urzadzenia ziemskiego globu. Dziś narody przekonały się — najwybitniejsi mózgi świata utwierdziły je w tym przekonaniu — że mieliśmy i mamy rację, wołając, iż energia atomowa może urzadzić świat jedynie wtedy, gdy przestanie być i nie będzie bronią atomową.

Jest to wielki sukces konferencji, wielki sukces nauki i wielki sukces tej części ludzkości, która nie miała złudzeń ani co do monopolu atomowego USA, ani co do

celowości wykorzystania atomu dla zniszczenia świata.

Czy oznacza to, że eo ipso antagonizmy na świecie znikną jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki? Ze zapanuje teraz międzynarodowa sielanka i nikt już nie wzniesie uzbrojonej dłoni przeciwko wolnemu domowi innego narodu?

Takie rozumowanie byłoby, oczywiście, niesłuszne i błędne.

Na konferencji uczonych w Genewie nie podjęto uchwał, zmierzających do potępienia broni atomowej i zniszczenia ich zapasów lub użytkowania ich na cele pokojowe.

Na konferencji uczonych w Genewie komentatorzy zachodni, a zwłaszcza przedstawiciele zachodnich firm atomowych, nie ukrywali, że chcą zarobić — i to dobrze — na „atomie pokoju”. Więcej — że otwierają się nowe dziedziny handlu i ...konkurencji.

Jakież wnioski płyną z tych faktów?

Wszelkie wysiłki, zmierzające do pokojowego wykorzystania energii atomowej mają sens w ostatecznym rozrachunku, gdy zniknie raz na zawsze zmora wojny atomowej. A usunięcie jej jest zależne nie tylko — i nie tyle — od mówów stanu i generalów, ile od narodów świata, od mas ludowych. Również od uczonych, wytyczających nowe drogi rozwoju techniki, rozwoju myśli ludzkiej, wynalazczości.

Pragniemy za rozwojem handlu, jednak w tym, by handel ten opierał się na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści, a w tym konkretnym wypadku — korzyści ogólnoludzkiej. Nie jesteśmy za konkurencją w dyskutowaniu materialnych zysków z troski o ogólnoludzkie dobro płynących.

I jeszcze jedno. Korespondent

„New York Times” — Freidin pisał w korespondencji z Genewy:

„Uczni radzieccy zademonstrowali zdumionej publiczności film o nowym euklironie...”

I dalej:

„Ma on być gotowy za rok, co daje Rosjanom przewagę około 4 lat nad USA w tej specjalnej dziedzinie badań. Pewien zaskoczony i skromny uczonej zachodni — pisze Freidin — powiedział, jakie znaczenie, jego zdaniem, posiada ta przewaga Rosjan. Gdyby chcieli — oświadczył on — to wszystkie nowe szczegóły badań w dziedzinie ścisłej fizyki byłyby radzieckim monopolem.”

Bardzo charakterystyczna to opinia amerykańskiego dziennikarza, zwłaszcza w zestawieniu z atmosferą, jaką usiłowała wytworzyć zachodnia prasa wokół spraw przedstawianych w Genewie przez radzieckich uczonych, atmosferą lekceważenia, bagatelizowania.

Zwrócimy jednak uwagę na daleko donioślejsze znaczenia opisanego przez Freidina faktu. Związek Radziecki, gdyby chciał — mógłby zmonopolizować swą zdobycę. Nie uczynił tego.

Czyż może być piękniejsza i bardziej wymowna demonstracja faktycznych intencji i dążeń Kraju Socjalizmu? Zwłaszcza gdy się ją stawia ze wspomnianym i Kirgizczanym swego czasu monopolom amerykańskim na „atom”, monopolom, który okazał się mrzonką, a miał być podstawą (jakże kruchą!) osławionej polityki „z pozycji siły”.

Tak jest. Droga w jutro świata wiedzie przez pokój. I tylko przez pokój.

Oto lapidarna prawda, potwierdzona raz jeszcze. Tym razem przez najtęższe umysły ludzkości. W Genewie.

HENRYK RUDZKI

Nawiazać do tradycji, otoczyć opieką i rozwijać inicjatywę mas chłopskich

W poprzednich artykułach na temat podstawowych problemów omawianych na IV Plenum KC PZPR stwierdziliśmy m. in., że państwo będzie pomagać indywidualnym gospodarstwom w podniesieniu ich globalnej i towarowej produkcji, stwierdziliśmy w oparciu o liczne przykłady, że produkcja tego typu gospodarstw może być większa niż jest obecnie. Jednym ze środków prowadzących do tego celu, to mechanizacja wielu prac rolnych, bo jak wiadomo, dzięki rozwijającemu się przemysłowi w niektórych okolicach kraju, a także w Wielkopolsce zmniejsza się na wsi liczba ludzi do pracy. Toteż chłopi w wielu gromadach radzą sobie w ten sposób, że korzystając z maszyn GOM-owskich tworzą grupy wzajemnej pomocy.

Każdy rolnik przywiązany do ziemi (z wyjątkiem notorycznych leniów) chce wyciągnąć z niej jak najobfitszy urodzaj, każdy chce mieć jak najwięcej inwentarza. Zdaje sobie bowiem sprawę, że dobry urodzaj zbóż i okopowych, pełna obora i chlewnia, to przecież podniesienie jego dochodów, zapewnienie dostatnie życie. Stąd też obserwujemy stale dążenie do stosowania w pracy na roli nowoczesnych maszyn i nowoczesnej agrotechniki. Jednakże stosowanie nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej w indywidualnym gospodarstwie chłopskim jest utrudnione i ograniczone ze względu na rozmiary tego gospodarstwa i związane z tym możliwości ekonomiczne i techniczne. Pamiętamy z dawnych czasów i słyszymy często obecnie, jak drobny rolnik wzdycha do posiadania tej czy innej maszyny. Chciałby mieć i siewnik, i żniwiarkę i kopaczkę do ziemniaków, bo widzi jak to ogromnie ułatwia pracę, ale nie zawsze może obciążyć się wydatkiem na jej kupno. Stąd też był i jest naturalny pęd organizowania się w spółki czy spółdzielnie albo zrzeszenia, celem wspólnego kupna i użytkowania maszyn.

POPIERAĆ INICJATYWĘ CHŁOPÓW

Nie zawsze i nie wszędzie władze terenowe popierały i pomagały tego rodzaju luźnym zespołom. Był to — jak czytamy w materiałach IV Plenum — podstawowy błąd, gdyż ta inicjatywa chłopska idzie w kierunku całkowitego służenia i pełnej jej wykorzystania może przynieść niemały pożytek samemu chłopom jak i gospodarce na rodowej. Mielimy przed wojną kółka rolnicze, owe wspomniane już spółki maszynowe, zrzeszenia mleczarskie i hodowlane, zespoły łaskarskie itp. Prawda, że w okresie rządów kapitalistycznych zrzeszenia te kierowane były po większej części przez obszarników i kulaków. Dochodziło nawet do tego, że polscy obszarnicy i kulacy łączyli się z niemieckimi obszarnikami i kulakami, aby nie dopuścić do głosu małych i średniorolnych chłopów. Tak było np. w zrzeszeniu mleczarskim w Łubowie pod Gnieznem, gdzie zdenerwowani po kilku latach wysiłku chłopów oderwali się od spółki obszarniczo-kulackiej i utworzyli osobne zrzeszenie mleczarskie.

Po objęciu w Polsce władzy przez lud powstała realna możliwość przekształcenia tych organizacji w narzędzie walki chłopów pracujących przeciwko kulackiemu wyzyskowi, w dzwignię wzrostu produkcji i dochodów rodzin chłopskich. Możliwości te nie zostały należycie wykorzystane, a niektóre zrzeszenia przekształcono w zbiurokratyzowane przedsiębiorstwa, mało mające wspólnego z założeniami leninowskiej tezy o prostych formach spółdzielczości na wsi. Zmarnowano okazję wciągnięcia chłopów do szerokiego udziału w pracy społecznej poprzez te zrzeszenia i spółki mające się stać w istocie rzeczy szkoła współdziałania i współpracy.

„Chodzi o to — zauważa „Trybuna Ludu” — aby możliwości tego rodzaju zrzeszeń i zadań stojących przed nimi w pełni realizować”.

ZWIĘKSZYĆ MECHANIZACJĘ

Ważnym np. sprawę mechanizacji gospodarstw indywidualnych. Bardzo wiele z nich nie może sobie pozwo-

lić na kupno nowoczesnego sprzętu. Gdyby umożliwić im nabycie go przy pomocy kredytu państwowego, to jednak wykorzystanie tego sprzętu byłoby nie pełne, a kosztą obciążałoby nadmiernie małe lub średniorolne gospodarstwa. Natomiast umożliwienie nabycia sнопowязалки czy siewnika, albo całego zespołu maszyn zrzeszeniu gospodarstw chłopskich byłoby bardzo wskazane i pożyteczne. Maszyna po kolei obsługiwalaby każde gospodarstwo, a koszt jej kupna i eksploatacji byłoby rozłożony na wszystkich członków zrzeszenia.

Czy istnieją warunki dla takiego rozwiązania problemu mechanizacji prac rolnych w małych gospodarstwach? Istnieją. Czy mamy możliwości takiego załatwienia sprawy? Mamy. Przy odpowiednim kierownictwie i niedopuszczeniu do jakichkolwiek machinacji kulackich działalność zrzeszeń maszynowych objąć może bardzo dużą część gospodarstw indywidualnych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzięki temu można by ułatwić pracę rodzinom chłopskim i przyspieszyć tempo wzrostu produkcji roślinnej, a co się z tym wiąże także produkcję hodowlaną.

„Poważną rolę — pisze „Trybuna Ludu” — mogą tu odegrać POM-y i GOM-y, które jesteśmy w stanie zaopatrzyć w taką ilość traktorów i maszyn dostosowanych do pracy na małych obszarach w indywidualnych gospodarstwach, aby zapewnić mechanizację podstawowych prac polowych. Obok indywidualnych form udzielania pomocy przez POM gospodarstwom chłopskim będziemy rozwijać spółdzielcze formy użytkowania maszyn, zapewniając kontrolę społeczną sprawowaną przez chłopów, korzystających z usług POM-u i GOM-u”.

ZNACZENIE ZESPOŁÓW ŁASKARSKICH

Mamy w woj. poznańskim w dorzeczu Oby i Kanału Obrzańskiego, w dorzeczu Prosy, Baryczy i innych pomniejszych rzeczek kompleksy łak, należących do kilkudziesięciu gospodarstw indywidualnych. Łaki te kiedyś, gdy działały tam chłopskie spółki wodno-melioracyjne przynosiły wysokie zbiory siana. Wraz z upadkiem tych spółek wydajność łak zmalała. Bo rzecz jasna, że łaki wymagają stałej pielęgnacji i zagospodarowania, zmeliorowania, okiełznanie rzeczki, by nie wylewała nagle — wiele pracochłonnych i często kosztownych zabiegów i wtedy mogą dać podwójną produkcję siana. Czy takie zabiegi może przeprowadzić skutecznie pojedynczy gospodarz, właściciel jednego tylko kawałka z całego kompleksu? Nie może. Takie prace muszą objąć cały kompleks łak równocześnie, wtedy będą rezultaty. Powinien zatem istnieć zespół łaskarski, obojętnie o jakiej nazwie statutowej. W takim zespole i melioracja jest możliwa i walka z chwastami, i podsiewanie szlachetnych traw. Zespoły łaskarskie mają u nas dobrą tradycję i trzeba im stworzyć wszelkie warunki dalszego rozwoju.

Tego rodzaju różnych dobrowolnych zrzeszeń — planatorów, hodowców, komitetów dostawców mleka, spółek maszynowych mieliśmy w Polsce i mamy do dziś bardzo wiele. Najpowszechniejszą i najszerszą formą spółdzielczego zrzeszenia się chłopów indywidualnych są spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Zrzeszają one w całym kraju ponad 3 miliony, a w woj. poznańskim 330 000 chłopów. Trzeba tu jednak powiedzieć uczciwie, że spółdzielnie te zagubiły w pewnym sensie swój charakter, są przypadkami zburokratyzowania, zburzniczenia, chłopów — członków w niektórych regionach, choć mało pełne prawa statutowe, mało się interesują działalnością GS-ów.

Omawiając to zagadnienie „Trybuna Ludu” zapytuje:

„Czy słuszne było, że dopuściliśmy do zaniedbania komitetów dostawców mleka przy zlewniach, komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”, że pozostawiliśmy bez właściwego kierownictwa tysiące grup wzajemnej pomocy przy GOM?”

Niesłuszne i błędne było także stanowisko wielu działaczy terenowych, gdyż

„...mamy wszelką możliwość przekształcenia tych organizacji w potężną dzwignię rozwoju produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich i jeszcze ściślej powiązania ich z państwem ludowym i lepszemu wykorzystaniu wszelkich możliwości produkcji indywidualnej gospodarstw”.

KORZYŚĆ DLA CHŁOPA I GOSPODARKI NARODOWEJ

Znaczenie tych organizacji polega na tym, że stwarzają one konkretne możliwości organizacyjne postawienia nowoczesnej techniki i wiedzy na usługach indywidualnej gospodarki chłopskiej, że są to takie formy wspólnego działania, które przynoszą korzyści chłopu jako indywidualnemu gospodarzowi, zaspalają go razem z innymi chłopami, pomagając w podniesieniu produkcji rolnej. Żaden rozsądny chłop nie zaprzeczy korzyści wynikających z należenia do zespołu łaskarskiego, do zrzeszenia plantatorów buraka cukrowego lub kukurydzy, do spółki maszynowej itp. Podstawową przesłanką tego rodzaju form współdziałania jest materialne zainteresowanie chłopów indywidualnego. Udział w zrzeszeniu powinien naprawdę dać temu chłopu korzyść bezpośrednią i pośrednią — możliwość dogodnego korzystania ze sprzętu rolniczego, możliwość kontroli pobierania prób na tłuszczowość w zlewni mleka, możliwość łatwiejszego zakupu nasion selekcyjnych; musi się on czuć go spodarzem tego zrzeszenia.

Materialne zainteresowanie, demokratyzm spółdzielczy, umocnienie spójni między

miastem a wsią — to podstawowe filary wszystkich form prostej kooperacji, na które zwraca szczególną uwagę IV Plenum i wokół których powinna się toczyć dyskusja.

Rozwój tych form może istnieć także poza rolnictwem. W ścisłym znaczeniu tych słów rozumiemy np. tworzenie zespołowych, małych cegielni polowych, betoniarń, dachówek, eksploatacji torfu, przetworstwa warzyw i owoców wyprodukowanych w indywidualnych gospodarstwach. Przy tym, rzecz oczywista, władze muszą udzielać pomocy w postaci fachowej porady, dostarczenia takim zrzeszeniom dodatkowego opału, desek, gwoździ, papy itp.

Ala ta pomoc opłaci się wielokrotnie dodatkową produkcją zarówno tych spółdzielczych przedsiębiorstw chłopskich, jak i gospodarstw ich uczestników. Oczywiście, że do takich przedsiębiorstw będą usiłowali się włączyć różni kombinatorzy. Trzeba przed nimi przestrzegać uczciwych chłopów, ale nie wolno rezygnować z korzyści, jakie przyniesie gospodarce narodowej poparcie cennej inicjatywy chłopskiej.

Każdy rolnik dąży do podniesienia produkcji swego gospodarstwa. To jest zrozumiałe. Trzeba mu w tym dążeń pomóc. Toteż IV Plenum wzywa wszystkie instancje terenowe, partyjne i państwowe, do uważnego i wnikliwego studiowania rodzajów się na wsi form prostej kooperacji, pomagania w doskonaleniu tej kooperacji. Już dziś trzeba się zabrać do realizacji wskazań IV Plenum. Rozwijanie współdziałania, współpracy i wzajemnej pomocy, to sprawa o wielkim znaczeniu gospodarczym, społecznym i wychowawczym.

Opr. K. J.



Na terenie ograniczonym placem Zbawiciela, ulicami Mokotowską, Koszykową, placem Na Rozdrożu, ulicami Projektowaną i Marszałkowską powstaje nowa część MIM tak zwany „Latawiec”. Buduje się tu kilkanaście bloków mieszkalnych, szkołę, która zostanie oddana do użytku 30 km., przedszkole, garaże, lokale restauracyjne itp. W niektórych domach prowadzone są już roboty wykończeniowe. W roku bieżącym oddanych zostanie do użytku około 560 izb mieszkalnych. Na zdjęciu: fragment nowych bloków w budowie. CAF — fot. Szyperko

Rozmowa z inżynierem z Kalinina

Polskie wagony służą jako wzór radzieckim fabrykom

Moskwa, w sierpniu. Niedawno powrócił z Polski główny inżynier Kaliniński Zakładów Budowy Wagonów — I. A. Morozow. Przebywał on na Międzynarodowych Targach Poznańskich oraz odwiedził największe fabryki wagonów kolejowych w Polsce — w Poznaniu i we Wrocławiu.

Zakłady w Kalininie produkują nowoczesne, stalowe wagony — było więc rzeczą zrozumiałą, że radzieckiego inżyniera zainteresowały doświadczenia i osiągnięcia budowniczych wagonów w zaprzyjaźnionych krajach.

— Budownicze wagonów w Polsce i w NRD, a właśnie z ich produkcją miałem możliwość się zapoznać na Targach Poznańskich w polskich fabrykach, zebrałem już bogate doświadczenia, które pragnęlibyśmy zastosować również u nas — oświadczył inż. I. A. Morozow w czasie rozmowy. Na Targach powszechna ciekawość wzbudził dwupiętrowy wagon kolejowy, przeznaczony dla ruchu podmiejskiego, wypro-

dukowany w Goerlitz, w NRD. Konstruktorzy zakładów w Kalininie opracowali projekt podobnego typu. Doświadczenie, zdobyte przez naszych niemieckich przyjaciół pomoże nam szybciej i lepiej zrealizować to zadanie.

Należy zaznaczyć — mówi dalej inż. Morozow — że wagony, wyprodukowane w Polsce i w NRD odróżniają się od naszych lepszym wykończeniem.

Różnica ta jest szczególnie widoczna przy porównywaniu wagonów 3 klasy, wyprodukowanych w Polsce i w Związku Radzieckim. Polscy budowniczowie wagonów używają na obiciu materiału znacznie wyższej jakości. Mamy nadzieję, że już w trzecim kwartale br. nasza fabryka będzie rozporządzać takimi materiałami i w następnych miesiącach zaczniemy produkować wagony znacznie lepiej wewnątrz wykończone.

Jeśli natomiast chodzi o wysoką jakość wykonania wagonów z zewnątrz — w polskich zakładach osiąga się ją przez zastosowanie



Z dnia na dzień rośnie ilość odstawnego ziarna, które spółdzielcy wprost od młocarni na polu odwożą do punktów skupu w Peplinie. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przyjaźń” w Wielkich Waleńskich postanowili jeszcze w tym miesiącu wykonać w 100 proc. swój roczny plan odstawy zboża. Na zdjęciu: Spółdzielcy workują dorodne ziarno żyta przeznaczone dla państwa. CAF fot. Kosycarz

Na Łęgach Dębińskich wczoraj, dziś i jutro

Teren przylegający do Poznania do Warty, po obu jej stronach — stanowi dziś pstrokata mieszaninę widoków. Są tu płaski i zwiry, obficie przysypane węglowym pyłem. Są łaki i pastwiska, na których pasą się krowy, konie i owce. Spotyka się grunty orne (w ogródkach działkowych), a obok nich jeziora — przed laty jeszcze dość głębokie: dziś są to już tylko wysychające kałuże. Są wreszcie lasy — o ile takim nazwać można zarośla dębiny i pojedyncze kępki drzew oraz góry utworzone ze stert kamieni, żużli i śmieci.

Przed wojną rozpościerała się tutaj szeroko zielona połać poznajskiej biedy. Żyło się tu nędznie. W najbliższej okolicy prosperowało sporo kłajp, był też lokal „cioci Szymankowej”, w którym za słone pieniądze uczono pogardy dla zdrowia i moralności.

Ma jednak ta dzielnica również dumne, radosne wspomnienia. Przy ul. Stromej mieścił się lokal PPS-Lewicy, w którym koncentrowała się nielegalna robota polityczna. Stąd wychodziły w 1-majowe święta pochody robotnicze, rozpędzane zwykle na placu Wiosny Ludów i formowane na nowo przy Drodze Dębińskiej. Stąd promieniowały hasła walki o zniesienie władzy kapitalistów i wyzwyskiwaczy.

Dziś, schodząc ulicą Krzyżową w dół do Warty — zobaczyć można codziennie ludzi przy pracy. To pracownicy poznańskich fabryk, urzędnicy i instytucji oraz mieszkańcy zwerbowani przez komitety blokowe — budują w czynne społeczne wielki Park Kultury i Wypoczynku.

Budowa rozpoczęła się w maju br. Od tego czasu zniwelowano już 6 ha terenu, zrobiono wykop pod główną drogę parkową (od ul. Krzyżowej w kierunku rzeki), złożono na tej drodze setki metrów gruzu. Udział w budowie Parku brali już pracownicy ok. 170 instytucji, wykonując ponad 42 tysiące dniówek roboczych.

To, co dotychczas zrobiono, jest oczywiście małym fragmentem całości prac pozostałych do wykonania. Park Kultury i Wypoczynku mieć będzie przecieleń około 380 hektarów powierzchni. Istniejące w kilku

miejskach jeziora zostaną pogłębione i połączone strumykami z Wartą. Wzdłuż lewego brzegu rzeki wyrosną zagajniki drzew przetykane łąkami i kwietnikami. Wokół stadionu „Stali”, od ul. Krzyżowej na północ, zbudowana będzie cała dzielnica sportowa: Dom Kultury, muszle koncertowe, kawiarnie, miejsca zabaw dla dzieci — stworzą warunki przyjemnego wypoczynku i młodszymi, i starszymi. Jeśli chodzi o wyposażenie Parku — sprawa jest jeszcze otwarta — wypowiedzieć się może w niej (o co bardzo prosimy!) każdy mieszkaniec naszego miasta.

Budowa Parku trwać będzie do 1960 roku (społeczeństwo poznańskie niewątpliwie przyspieszy ten termin). W dalszej przyszłości rozpocznie się również atak na dzikie brzegi Warty; urbanieści myślą o ujęciu koryta rzeki w kamienne lub betonowe nabrzeża, zbudowaniu mostu przez Wartę od ul. Traugutta na Starolekę i przeciągnięciu wzdłuż obu brzegów rzeki pięknych, zadrzewionych bulwarów.

Prace nad tym naprawdę wielkim dziełem zostały w lipcu i sierpniu nieco ograniczone sezonem żniwnym. Od września jednak Komitet Budowy Parku spodziewa się zdwojenia udziału społeczeństwa, jak również wciągnięcia do czynu społecznego pracowników tych zakładów, które dotychczas jeszcze nie lub mało tutaj zrobiły (np. „POMET”, ZISPO, PZNS). Komitet spodziewa się również, że przedsiębiorstwa budowlane dostarczą kopaczek i spychaczy, bez których — ani myśleć o poważniejszym zaawansowaniu robót.

Co niedzielne imprezy artystyczne, organizowane na terenach budowy Parku, jak również projektowane „cegielki”, pocztówki, zawody motocyklowe, spotkania piłkarskie (jak się uda — to nawet z drużyną Węglar) — dostarczą części funduszy na budowę Parku. Potem — może już w przyszłym roku — inwestycja ta, jedna z największych w Poznaniu — wejdzie do państwowego planu.

Należałoby życzyć Komitetowi i Miejskiej Radzie Narodowej powodzenia w pracy organizacyjnej. Społeczeństwo naszego miasta dopisze na pewno — wiemy dobrze, że budujemy Park dla siebie.

R. BRZEZAŃSKI

Poznański Festiwal

Poznański festiwal — w ten sposób określił ktoś na jednej z roboczych narad w Wydziale Kultury WRN projektowaną na dzień 11 września wielką imprezę młodzieżową. Nazwa ta przyjęła się zapewne dlatego, że najbardziej trafnie określała charakter przygotowywanej imprezy.

Dzień 11 września w Poznaniu ma bowiem w pewnym sensie otworzyć dzień otwarcia V Festiwalu Młodzieży w Warszawie. Ponadto będzie on połączony z 50 rocznicą rewolucji 1905 roku i dorocznym Świętem Urodzaju Wielkopolski. Temu spotkaniu młodzieży brak będzie nieco egzotyki i nieco dziwności warszawskich dni, jako że delegacje młodzieżowe reprezentować będą nie kraje i kontynenty, lecz powiaty i miasta Wielkopolski; spodziewamy się jednak, że młodzi uczestnicy „poznańskiego festiwalu” potrafią spędzić ten dzień w równie przyjemnym i radosnym nastroju.

W imprezie weźmie udział około 13 tysięcy chłopców i dziewcząt, m. in. uczestników Warszawskiego Festiwalu, którzy opowiedzą kolegom o swoich wrażeniach, przeżyciach i rozmowach z przyjaciółmi z całego świata. Spotkanie uroczyste będzie licznymi występami najlepszych młodzieżowych zespołów artystycznych naszego województwa. Zakwalifikowanie do tych występów powinno być ambicją każdego spośród wybranych amatorskich zespołów, które obecnie przygotowują nowe, bogate programy. Czasu jest wprawdzie niewiele, ale... zapachu i ochoty nie brakuje.

Program dnia przewiduje przejście barwnego korowodu taneczno-wokalnego przez ulice miasta, następnie zaś spotkanie z uczestnikami V Festiwalu, występy artystyczne i zabawy taneczne na Stadionie im. 22 Lipca.

Ponadto w czterech punktach miasta odbywać się będą w godzinach popołudniowych koncerty estradowe. Na Łęgach Debińskich

wystąpią zespoły „ZISPO”, przed Nowym Ratuszem podziwiać będziemy młodych artystów-kolejarzy; na Starym Rynku najlepsze zespoły Zjednoczeń Budowlanych, w Parku im. Kasprzaka natomiast — regionalne zespoły wiejskie.

Dalsze szczegóły dotyczące programu tej wielkiej młodzieżowej imprezy podamy w najbliższych numerach naszego pisma. (ch)



„...był to występ, który najbardziej utkwił nam w pamięci. W pierwszym rzędzie siedzieli przywódcy naszego narodu z ukochanym towarzyszem Bierutem i Cyraniewiczem na czele. Było dla nas największą nagrodą, kiedy widzieliśmy ich uśmiechnięte twarze i słyszeliśmy ich oklaski.”

Tak pisał w liście do Redakcji członkowie orkiestry symfonicznej i baletu, popularnego Zespołu Muzyki i Tańca przy Prezydium MRN w Poznaniu, którzy w dniu 11 bm. występowali na Warszawskim Festiwalu. (na zdjęciu).

„Ton, który stwarza piosenkę...”

Pierwsze niemal wyrazy — po najmiłszych słowach „mama” i „tata”, których rodzice uczą dziecko, to: „dziękuję” i „proszę”. Nie jest chyba przypadkiem ta powszechnie stosowana kolejność słów, za pomocą których mały człowieczek zaczyna porozumiewać się ze światem. Tak wychowały nas nasze babki i matki, tak samo postępujemy my wobec naszych dzieci.

Wystarczy jednak rozejrzeć się wokół siebie, aby stwierdzić, że mimo to ranga społeczna uprzejmości nie jest u nas dziś dostatecznie oceniana w stosunkach wzajemnych. Często ograniczamy się do poszanowania zdawkowych jej przejawów, przy lekceważeniu istotnej treści. Oczywiście uprzejmość, dobre wychowanie — to również pewna suma przyjętych umownych form; ale uprzejmość naprawdę — to nasz stosunek do człowieka, do szacunku dla jego spraw, dla jego czasu, dla wieku i zdrowia; to pragnienie udzielenia mu pomocy, okazania serca w trudnej chwili; to jest „ton”, który — jak mówią Francuzi — „stwarza piosenkę”, czyni życie weselejsze i łatwiejsze.

Powtarza się czasem slogan, że „uprzejmość nie kosztuje”. Naprawdę niestety. Uprzejmość niewątpliwie „kosztuje”, bo jest wynikiem wkładu wychowawczego rodziców, szkoły, otoczenia, kosztuje, bo wymaga wewnętrznej opanowania, poskromienia egoistycznych odruchów, bo oznacza czynne, życzliwe działanie.

A jednocześnie — ile jest warta! Pomyślmy o naszym dniu codziennym, a zobaczymy, jaki „kapitał” społeczny można by zebrać z wzajemnie świadczonych przejawów życzliwości i uprzejmości.

Wyobraźmy sobie taką idylę: rano, witają nas miłe uśmiechy domowników, dzieci usłusznie pomagają rodzicom przy szybkim krzątaniu się przed wyjściem do domu, na pożegnanie serdecznie uściski; wychodzimy na ulicę już ze sporym zapasem dobrego humoru. W tramwaju i autobusie zdyscyplinowani pasażerowie przechodzą spokojnie naprzód, aby umożliwić i nam wejście do środka — nie spóźnimy się do pracy, dajmy załatwić ważną sprawę. Pomagamy nieznajomej pani zanieść walizkę.

„Za to” innym razem ktoś nieznajomy „odpłaca” nam się, gdy pedymy do domu oblaadowani sprawkami. Na poczeki sprawnie i z uśmiechem załatwiają naszą korespondencję. W biurze urzędnicza nie szczędzi miłych słów, aby udzielić nam informacji. Dzięki jej 5-minutowej uprzejmości załatwiliśmy sprawę, oszczędzając przeszło godzinę.

U lekarza ustępujemy miejsca pacjentce, której znaczenie i cierpienie widoczne jest na twarzy. Ekspedientka w sklepie spakowała za nas w jedną paczkę zakupione w różnych miejscach drobniaki — nie musimy już gnać do domu, aby pozbierać się pakunków, można jeszcze na chwilę wpaść do znajomych. Interesanci w biurze, goście w domu szanują nasz czas i są punktualni...

A teraz wyobraźmy sobie, nie mnożąc już przykładów, że zjawia się księgowy, lub jakiś uczonego ekonomista i oblicza zyskany czas, zaoszczędzone nerwy, niczym nie dające się wycenić, dobry humor, spokój i podobne walory, których nie zapisuje się w żadnej z prowadzonych ksiąg buchalteryjnych.

„Transakcje uprzejmościowe”, oparte na bezinteresowności i bezplatności są często nieocenionym źródłem pomocy wzajemnej w trudnym dniu powszednim, pozwalają przeżyć go łatwiej, radośniej, z większym pożytkiem dla siebie i otoczenia.

Nie oznacza to oczywiście, że uprzejmość jest uniwersalną receptą na trudności życiowe. Są oczywiście w każdej niemal rodzinie kłopoty i zmartwienia, których nie usunie najmiłszy nawet uśmiech, najserdeczniejsze słowo. Ale — aby użyć porównania z dziedziny kulinarniej — jak brak szczypty soli niweczy wysiłki dobrej gospodyni, tak brak „szczypty” uprzejmości utrudnia załatwienie i drobnych i ważnych spraw, komplikuje współżycie w rodzinie, zatrąca pobyt na wczasach w najpiękniejszej miejscowości, uprzykrza lubianą i pożyteczną pracę...

Z wystawy w Klubie MPiK

W kolorowym papierze

Wycenanka. Zdawałoby się, że nie wiele można w niej wypowiedzieć. Przecież to sprawa tylko nożyczek i kolorowego papieru. A jednak... Mielśmy już na paru ostatnich wystawach ludowej sztuki przykłady, że i tu można artystycznie ująć głęboką treść.

Niewątpliwie wysokiej klasy mistrzem i artystą wycinankarskim jest Czesław Przygodzki z Czempiń. Sztukę tę uprawia od wielu lat, doszedł też do wielkiej precyzji i artyzmu. Wycinanki jego zdobią wiele sal reprezentacyjnych w Polsce. Niedawno wykonał zamówienie dla Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zaw. w Krakowie. Dobrze też się stało, że odważył się na zaznajomienie miłośników sztuki ze swoją twórczością w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu przy pl. Wolności. Uraczył nas — nieestety — tylko kilkunasłownymi pracami, co zresztą da się usprawiedliwić szczupłością miejsca. Kierownictwo Klubu mogło jednak wystawę trochę zareklamować, przynajmniej w oknach wystawowych.

Niesposób tu omówić wszystkich wycinanek... Chciałbym jednak zwrócić szczególną uwagę na dwie: „Precz z wojną” i „Pajeczyna”. W pierwszej za pomo-

Numer 354 wypadł z kursu

Zobaczyłam go w malutkiej, mrocznej lakierowni warsztatów naprawczych zajeżdżonej pierwszej przy ulicy Gajowej. Czerwono-białe, połyskujące świeżością farb pudło wydawało się dziwnie ogromne i potężne w tym niewielkim pomieszczeniu. Może właśnie dlatego zwróciłam na nie szczególniejszą uwagę.

W chwili, kiedy podziwiałam nieskazitelną powłokę lakierową, czystość szyb i równiutkie linie zagięte blaszanego dachu — cała ciekawa historia jego przymusowego odpoczynku była już właściwie zakończona. Ale przecież nie trudno było odtworzyć ją sobie w wyobraźni. Ludzie, którzy przywrócili jemu (i setkom jego wysłużonych na linii kompanów) dawny, przypominający młodzieńcze lata wygląd, pamiętali przecież dokładnie — niemal minutę po minucie — cały okres przeprowadzania jego gruntownego maillage'u, począwszy od momentu, kiedy zgrzytając zużytymi hamulcami na zakręcie wyłonił się — brudny i odrapany.

Tuż przed samą halą zajeżdżni, biegnące z różnych stron

pojedyncze tory splatają się ze sobą w pomieszaną gmatwaninę błyszczących linii, aby dalej wybiec równoległymi parami wprost na oznaczone kolejnymi numerami pozycje pod dachem. Prawidłowe przeprowadzenie wozu przez te „stalowe manowce” nie należy do rzeczy najłatwiejszych. Wieczorem, kiedy po ukończonych, całodziennych kursach spracowane czwórki, trzynastki czy osiemki tłoczą się na placu, sygnalizując niecierpliwym porządkowaniem swoje przybycie, pojawia się między wozami Antoni Kucza — mistrz zajeżdżniowy i rozpoczyna wieczorny „egzamin”. Pod jego kierunkiem odnajdują nielegalne miejsca wszystkie wywoływane kolejno numery: „154 — na trzeci tor... 126 — na piąty, 214 — na szósty”.

Kiedy mistrz Kucza wywoła ostatni numer wozu ze sporządzonego uprzednio planu — i kiedy sprawdzi, że „wszystko gra jak należy”, wiadomo, że jutro przy wyjeździe nie będzie bałaganu. Nie myślcie tylko, że z chwilą, gdy motorniczy opuszczą swoje wozu, zajeżdżnia zapada w spokojną drzemkę! Teraz do wagonów podchodzą ludzie w roboczych kombinazonach, z narzędziami w ręku i za chwilę cała hala wypełnia stukot i zgrzyt — nie gorszy niż w poważnym zakładzie produkcyjnym. Oznacza to, że rozpoczął się codzienny przegląd wagonów i naprawa drobnych uszkodzeń.

Podczas jednego z takich właśnie przeglądów wydano wyrok na wagon nr 354. Na skutek poważnego uszkodzenia postanowiono przyspieszyć (przypadający według planu na późniejszy okres) termin jego kapitalnego remontu.

Elektryczna winda uniosła zepsuty wagon w górę, robotnicy oddzielili stare, zniszczone, powyginane pudło podwozia i każda część wagonu powędrowała teraz oddzielnie do warsztatów. Następnego dnia mistrz Antoni Kucza, regulując rozmieszczenie znaczków z numerami wozów na ogromnej czarnej tablicy, ilustrującej ilość i rodzaj wagonów na poszczególnych trasach miejskich — przewiesił jeden znaczek pod napis: „Kapitałny remont”.

Numer 354 wypadł z kursu.

W dziale napraw podwozi wagonów padło fachowe orzeczenie: „zestawy kołowe trzeba wymienić, bo obręcze całkiem zjechały”. Cztery ogromne, ciężkie kołiska potoczyły się po torach do tokarni.

Ta część warsztatów tramwajowych wygląda zupełnie tak, jak normalna hala fabryczna. Monotonnym, zgrzytliwym mruczeniem ściga na siebie urągająca frezarka. Obrabiana, stalowa część obrabiana jest przez maszynę dookoła jak wielkie jabłko, które odgrzyza się po kawałku. Wrażenie to potęguje jeszcze biała, spływająca z góry ciecz chłodząca, która oblewa frezowane przez maszynę koło zupełnie jak tłusta, świeżutka... śmietana. Za każdym obrotem koła widać wyłaniające się spod piany głębsze i bardziej precyzyjne „zabki” na jego obwodzie.

Koła od naszego wozu powędrowały na inną maszynę, która obrabia zestawy kołowe. Każde koło otrzymano nowe, błyszcząca obręcz, której brzeg wygina się akurat na tyle milimetrów, ile przewidzieli konstruktorzy. Być może, że pracował nad wytoczeniem tych kół jeden z niewielu zatrudnionych w warsztatach tokarzy w spódnicy — Maria Michalska, długoletnia i zasłużona mistrzyni w swoim fachu.

Przy montażu nadwozia pracuje razem dwóch ludzi: ślusarz i stolarz. Ich czynności przeplatają się wzajemnie i uzupełniają. Kiedy gotów jest już szkielet żelaznych konstrukcji, tworzących klatkę wozu — stolarz wprawia podłogę i ramy okienne; kiedy każde okno ma już swoją drewnianą oprawę — ślusarz zakłada żelazne okucia, uchwyty, instalacje.

Silnikiem wozu nr 354 opiekował się majster elektrycznej instalacji wagonowej — Bronisław Bartoszewski. Majster Bartoszewski nie jest ani gruby, ani „wąsaty”, ani też

nie cierpi na przysłoniwość (w filmach polskich) niechęć do kobiet, zatrudnianych przy maszynach. Przypuszczając należy raczej, że każdą nową koleżankę po fachu wita z radością i uśmiechem. Bartoszewski jest bowiem bardzo młody i dlatego nie pasuje zupełnie do naszych utartych już wyobrażeń, kojarzących się z owym stanowiskiem. W dziale elektrycznym naprawiono zepsuty wirnik silnika, wysuszono go w specjalnym piecu gazowym — i odstawiono do części gotowych, aby czekał na chwilę, kiedy będzie mógł znowu wprowadzić w ruch wyremontowany wagon z numerem 354.

W kuźni mechanicznej warsztatów, za sapiącym młotem pneumatycznym i czterema żarzącymi się czerwonymi pionowymi ogniskami kowalskimi mieści się niewielki, odgródzony od reszty hali dział napraw resorów. Trójka pracujących tu robotników ma przez cały dzień ręce pełne roboty. Mistrz Stanisław Soltysiak przez 10 lat naprawia tu zepsute resory tramwajowe, autobusowe i trolejbusowe, żeby wozu nie trzęsły na zakrętach, żeby wygodnie jechało się nawet na najdłuższej trasie. Cóż zrobić — resory najczęściej się psują. Wystarczy, aby kilka razy weszło do wagonu zbyt wielu pasażerów — i resory wracają znowu do mistrza Soltysiaka i jego wiernego pomocnika o wdzięcznej nazwie „Fulmina”. („Fulmina” to wielki piec hartowniczy działający napraw resorów, bez którego trudno byłoby tu pracować.)

Ostatnią fazą jest nakładanie błyszczącej powłoki lakierowej. Kiedy ostatnie pociągnięcie pedzla lakierników usunęło najdrobniejsze nawet ślady zadrapań i plam — wagon nr 354 wyglądał tak świeży, jakby przed chwilą opuścił halę fabryki chorzowskiej (która produkuje dziś najnowocześniejsze typy wozów tramwajowych, oznaczonych symbolem N.)

Za parę dni odremontowany i czysty numer 354 opuścił warsztat, ruszając na swoją codzienną wędrowkę po szynach. Mistrz Kucza przewiesił na czarnej tablicy jego znaczek na dawne miejsce, a my — pasażerowie próbować będziemy — jadąc do pracy — czy resory naprawione przez mistrza Soltysiaka uginają się jak należy.

I — sądząc — pomyślimy z wdzięcznością o nieznanym a bliskim nam ludziach poznańskiego MPK.

Wanda Chila

Wadkuż i wszęda POLSKI

Trawler rybacki łączony na pochylni z dziewięciu prefabrykowanych bloków o wadze 30-180 ton każdy, całkowite spawanie kadłuba, zredukowanie ponad 50 tys. roboczogodzin przy jednym trawlerze — oto niektóre założenia i korzyści nowej technologii blokowej i potokowej budowy trawlerów rybackich, opracowanej dla Stoczni Gdańskiej.

Na jednej pochylni stocznia budować się będzie równocześnie pięć trawlerów, przesuwanych ze stanowiska na stanowisko na potężnych podwoziach. Dzięki temu każda pochylnia będzie mogła co dwa tygodnie opuszczać jeden statek rybacki.

Założa uruchomionych dwa i pół roku temu Zakładów Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie, pow. Starogard Gdański, wyprodukowała w ostatnich tygodniach pierwsze partie płyt dźwiękochłonne — pokrytych ściemnianym drewnem i kolorowanymi. Dla pochłaniania dźwięków porowata ich powierzchnia jest specjalnie nacinana. Skonstruowanie w zakładzie przez brygadę inż. Adama Płoską zespołu maszyn do nacinania powierzchni płyt pozwoliło na zrezygnowanie ze sprówdzenia takich maszyn z zagranicy. Płyty dźwiękochłonne — dotychczas importowane — znajdują zastosowanie przy budowie szpitali, szkół, sal koncertowych i studiów radiowych.

LISTY
i ODPOWIEDZI

Proponujemy
uporządkować

Przystanek kolejowy w Kalinie pod Piłą posiada poczekalnię, z której — niestety — nie mogą korzystać podróżni, czekający na pociąg. Nie mogą dlatego, że nie pozwala na to stan tej poczekalni.

Dziury w dachu, brak szyb w oknach, brudne, zaniedbane wnętrza — oto krótka charakterystyka poczekalni mającej przecież służyć podróżnym.

Nie stracili oni jeszcze nadziei, że DOKP w Poznaniu zechce wreszcie uporządkować poczekalnię, przywrócić jej estetyczny wygląd. (355)

Staty czytelnik

Odpowiadamy
Czytelnikom

J. B. — Prosimy zasięgnąć porad w Przychodni Dermatologicznej przy ul. Przybyłowskiego. (321)

Kier. Drużyny Wczasowej im. H. Sawickiej w Zabostowie. — Dziękujemy za nadesłane pozdrowienia i opis Waszego życia obywatela. Życzymy wiele osiągnąć w nowym roku szkolnym. (3093)

T. A. z Michorzewa. Sprawa poruszona w liście zajmujemy się w najbliższym czasie. (352)

„Clvis”. — Sprawa Pana zajmujemy się — prosimy o podanie dokładnego adresu. (301)

Wasz Czytelnik. — Po raz drugi wracamy już do sprawy strzelnicy w Parku Stalina. Czy istotnie kwestia tego, że jest ona czynna w dni powszednie, jest tak bardzo ważna? Chyba wystarczy, że zwykłej wiatrówek nie ma spokoju wypoczywającym w Parku? (236)

Po Festiwalu na szkolną ławę

Rok szkolny w uczelniach podstawowych i średnich zbliża się szybkimi krokami. Poprzedzą go tradycyjne konferencje sierpniowe nauczycieli, które trwać będą w dniach 29 i 30 bm.

Jakie zagadnienia znajdą się na porządku obrad, odbywających się pod hasłem: podniesienia metod nauczania na jeszcze wyższy stopień? Tu trzeba nawiązać do doświadczeń z ostatniego Festiwalu w Warszawie.

UCZYĆ SIE TRZEBA, UCZYĆ...

Po upojeniu się wspaniałą imprez i serdecznością spotkań z młodzieżą niemal całego świata — przyszły chwile refleksji. Czy poziomem wiedzy dorównaliśmy młodzieży innych krajów i czy nie mieliśmy trudności w porozumiewaniu się z wielojęzycznymi delegacjami? Nawet powierzchowna obserwacja wykazała, że znajomość obcych języków wśród naszej młodzieży jest niedostateczna. Główną nad naszą młodzieżą pod tym względem młodzież radziecka i nie których innych krajów. Zbyt często trzeba było uciekać się do pomocy tłumaczy, a znający języki rosyjski, angielski, niemiecki lub francuski byli rozchwytywani. Ten brak dostatecznej znajomości języków obcych jest sygnałem dla naszych nauczycieli. Postawione niemal poza systemem egzaminacyjnym języki zachodnie spychane są w niektórych szkołach do roli przedmiotów nadobowiązkowych. Ministerstwo Oświaty stwierdziło („Głos Nauczycielski” nr 34), że dyrektorzy i kierownicy szkół nie kontrolują pracy nauczycieli języków zachodnich. Po doświadczeniach festiwalowych zagadnienie to niewątpliwie znajdzie oddźwięk na konferencjach sierpniowych. Tym bardziej że wiąże się to z narastającymi trudnościami korzystania z literatury zawodowej w obcych językach w późniejszych studiach uniwersyteckich.

O JESZCZE LEPSZY POZIOM ZESPOŁÓW

Drugim zadaniem, które wypływa z doświadczeń V Festiwalu, będzie wzmocnienie

za nas o twórcze, produkcyjne jednostki, które przy większej troskliwości pedagogów mogłyby się stać pożytecznymi dla kraju. Biorąc pod uwagę aspekt społeczny tego zagadnienia, sprawa odświeżenia i podniesienia klaszary podstawowej, jak i ze szkoły licealnej musi stanąć w centrum zainteresowania naszego nauczycielstwa.

Młodzież nasza chce się uczyć. Trzeba jej w tym całym sercem pomóc. Na przykładzie V Festiwalu nasza młodzież jeszcze bardziej przekonała się o potrzebie nauki i ten zapał po festiwalu, idący przez cały kraj, musi być poważnie uwzględniony w nadchodzącym roku szkolnym. Najbardziej znaczącym przykładem tego pędu do nauki są wyniki egzaminów maturalnych w roku bieżącym. Jak wiadomo, podniesione zostały znacznie wymagania przy egzaminach maturalnych. Egzaminy były surowe i mimo to w woj. poznańskim złożyło je 88,3 proc. młodzieży, tj. tylko nieco mniej niż w roku 1953/54, który dał 88,4 proc. przy liberalniejszej klasyfikacji.

Na ostatnich egzaminach maturalnych zaznaczył się znaczny postęp w ortografii, historii i geografii. Z obserwacji lepsze orientowanie się przy mapie i dalszą poprawę w rozwiązywaniu zadań tekstowych. Młodzież, która po tegorocznych egzaminach maturalnych zapewni wyższe zakłady naukowe, będzie lepiej przygotowana, niż młodzież maturalna z lat poprzednich.

Konferencje nauczycieli w dniach 29 i 30 bm. dadzą niewątpliwie okazję do przeanalizowania dostrzeżonych braków zarówno w porównaniu z wynikami przeszłorocznej pracy pedagogicznej jak i ze spostrzeżeniami wyniesionymi z V Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Henryk Barański

KADZIE SOSNOWE

owalne, o pojemności po pięć tysięcy litrów (pięć sztuk) sprzedaje Pom. Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Drzewnych Poznań, Rybaki 34, tel. 521-83. K2567

Obrączkę ślubną próby 900, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14157g.

Skrzydło koncertowe „Feurich” 3/4, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14162g.

Wózek koszykowy w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Zaczaj 1a m 8, od godz. 18-20. 14174g

Płeska chłowa - chłowa, 2-miesięczna, sprzedam. Poznań, Szeląg, Ugory 89, trenażer psów. 14177g

Motocykl DKW, 350 ccm, stan dobry, sprzedam. Poznań, Kna powski 15 m 2. 14182g

Motocykl DKW, setka, na starter, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Noskowski 4, m 3, od godziny 14 do 16. 14186g

Psa owczarka alaskiego, tanio sprzedam. Kujath, Poznań - Antoninek, Leszka 57. 14195g

Lokale

Zamienie 3-pokojowe mieszkanie we Wrocławiu, na 2-pokojowe w Poznaniu. Wrocław, Leszczyńskiego 7 m 3. 13637g

Panna samotna, pracująca u myślowo, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 13889g.

Samotny, solidny student poszukuje pokoju samodzielnego lub wspólnego przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14171g.

Kulturalna krawcowa poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14055g.

Zamienie dwa pokoje z kuchnią na jeden pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14057g.

Pan poszukuje pokoju, względnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14064g.

Zamienie piękny, duży pokój, 35 m², słoneczny, frontowy, w centrum, ze swobodnym użytkowaniem przynależności, z osobną piwnicą, na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14073g.

3-pokojowe, komfortowe mieszkanie willowe, zamienie na równorzędne, ewentualnie 2 1/2-pokojowe, tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14079g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielnie, 1 p. w ogrodzie (Grunwald), zamienie na duży pokój z kuchnią (Lazarz - Jezycy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14082g.

Pokój frontowy 20 m² (Lazarz) zamienie na podobny, mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14083g.

Zamienie pokój 17 m² z przynależnościami, na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14084g.

Pokój 26 m² z urządzeniem kuchennym, łazienką, przynależnościami (Poznań - Lazarz) zamienie na większe lub podobne w Poznaniu Sopotu lub Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14086g.

Sprzedam motor elektryczny, na prąd zmienny, 380 V, 2,5 KM, 935 obrotów/min. Poznań, Dzierżyńskiego 160. 14152g

Wózek koszykowy, biurko, krzesła, umywalki, sprzedam. Poznań, Jarochońskiego 26, m 8. 14155g

Motocykl „Sachs” 100 ccm, na chodzie okazjnie sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 59, warsztat. 14156g

Wózek - auto koszykowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Roosevelta 3, m 1. 14119g

Sprzedam sygnet złoty próby 585, 56 gram, zegarek złoty, damski „Tissot” na rękę. Złogoszenia: Władysław Sławka, Poznań, Rokossowskiego 67, m 2. 14137g

Sp-nia Pracy Artystyczne - Rozrywkowa w Poznaniu

komunikuje o uruchomieniu
Bilardowni
na terenie Parku Kiermaszowego w pawilonie nr 59. — Bilardownia czynna od godz. 10 do 21. K2565

Poważna instytucja w Poznaniu,
poszukuje kilku
POKOI UMEBLOWANYCH
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia K2568.

Zamienie pokój z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią, Poznań, Gołczyńskiego 4, m 9. 14193g

Mały pokój zamienie na większy lub z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14101g.

Lokalu na warsztat instalatorski, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14103g.

Stoneczna mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, balkonem, przynależnościami, w centrum Główna, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14104g.

1 1/2 pokoju (ul. Sciegiennego), zamienie na pokój, wzgl. pokój z kuchnią. Informacje: Poznań, Grabowa 8, m 2. 14107g

W centrum Szczecina, blisko dworca, zamienie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, na podobne, wzgl. mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14115g.

2 pokoje 43 m² w śródmieściu, zamienie na podobne, ewentualnie w domu kolejowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14122g.

Samotny pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14123g.

Poszukuje małego pokoju dla syna studenta pracującego. Mościszka, Rógóżno Wlkp., Wielkopolska 9. 14124g

3 pokoje z wygodami w Stalagmistrz, zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Poznań, Palacza 2, parter. 14129g

2 pokoje z kuchnią, korytarzem, balkonem, łazienką, 1 p. (Wilda), zamienie na podobne względnie większe w innej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14128g.

Mieszkanie dwupokojowe do wykończenia lub wyremontowania, poszukuje. Prusniewski, Poznań, Prądzyńskiego 12, IV piętro, codziennie od godz. 20-21. 14130g

Posiadam lokal rzemieślniczy 30 m² (Poznań - Śródmieście), łożnię (szatnia) ręczna, balans. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14093g.

Owoce, ziola, warzywa, surowiny. Suszarnia usługowa, Poznań, Dąbrowskiego 26. 14136g

W pierwszym bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, Kochanej matki i babci, śp.

z Małków
Weroniki Banach
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigilią mi w piątek, 26 sierpnia 1955, o godz. 7.45 w kościele św. Krzyża na Górczynie, o czym zawiadamia
mąż z dziećmi
14164g

Posiadam lokal rzemieślniczy 30 m² (Poznań - Śródmieście), łożnię (szatnia) ręczna, balans. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14093g.

Owoce, ziola, warzywa, surowiny. Suszarnia usługowa, Poznań, Dąbrowskiego 26. 14136g

W pierwszym bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, Kochanej matki i babci, śp.

z Małków
Weroniki Banach
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigilią mi w piątek, 26 sierpnia 1955, o godz. 7.45 w kościele św. Krzyża na Górczynie, o czym zawiadamia
mąż z dziećmi
14164g

Posiadam lokal rzemieślniczy 30 m² (Poznań - Śródmieście), łożnię (szatnia) ręczna, balans. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14093g.

Owoce, ziola, warzywa, surowiny. Suszarnia usługowa, Poznań, Dąbrowskiego 26. 14136g

W pierwszym bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, Kochanej matki i babci, śp.

z Małków
Weroniki Banach
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigilią mi w piątek, 26 sierpnia 1955, o godz. 7.45 w kościele św. Krzyża na Górczynie, o czym zawiadamia
mąż z dziećmi
14164g

Posiadam lokal rzemieślniczy 30 m² (Poznań - Śródmieście), łożnię (szatnia) ręczna, balans. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14093g.

Owoce, ziola, warzywa, surowiny. Suszarnia usługowa, Poznań, Dąbrowskiego 26. 14136g

W pierwszym bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, Kochanej matki i babci, śp.

z Małków
Weroniki Banach
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigilią mi w piątek, 26 sierpnia 1955, o godz. 7.45 w kościele św. Krzyża na Górczynie, o czym zawiadamia
mąż z dziećmi
14164g

Pracownicy poszukiwani
Fachowców z dziedziny tartaczniactwa jak kontrolerów technicznych i kierowników tartaków zatrudni Rejon Przemysłu Leśnego w Żaganu. Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K2528

Siedmiu pracowników do straży przemysłowej tak mężczyzn, jak i kobiety, przyjmie ZRI-3 Baza Sprzętu. Warunki w/g umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia kierować do Sekcji Personalnej Bazy Sprzętu Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. 14120g

Murarzy i zdunów przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. 14126g

Inżyniera lub technika budowlanego z wyższymi kwalifikacjami przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. 14125g

Nieruchomości
Okazał Kamienicę trzypiętrową, komfortową 100.000 zł. Wille jednorodzinna, trzypokojowa całą wolną, oraz kilka parcel sprzedaje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 13744g

Dam z wolnym mieszkaniem, ogrodem 4 morgi ziemi w Czepiniu, spiesznie sprzedaje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 13745g

1 ha ziemi blisko Poznania, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 13920g

Kupię wille z ogrodem w Puszczykowie lub Poznaniu (przedmieście). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14021g.

Domek 3 pokoje z kuchnią, garażem, parcelą 800 m² w centrum Poznania, zamienie na podobny lub większy z ogrodem (stacja kolejowa w mieście). Szczegóły wyłącznie ustnie. Poznań, Rybaki 19, pokój 19. 14076g

Wille mniejszą, również bez wolnego mieszkania, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14065g.

Parcelę nad brzegiem Jeziora Kierskiego, idealnie położoną, dla żeglarzy, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14035g.

Odstąpię za zwrot wkladu dom z 6-morgowym ogrodem w powiecie sułchowskim (stacja kolejowa w mieście). Szczegóły wyłącznie ustnie. Poznań, Rybaki 19, pokój 19. 14076g

Willę (2x3-pokojową), komfortową, wolne 3-pokojowe mieszkanie z ogrodem w Poznaniu, 180.000 zł. Domek 3-pokojowy z 1/2-morgowym ogrodem w Puszczykowie, 50.000 zł. wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 14060g

Odstąpię za zwrot wkladu dom z 6-morgowym ogrodem w powiecie sułchowskim (stacja kolejowa w mieście). Szczegóły wyłącznie ustnie. Poznań, Rybaki 19, pokój 19. 14076g

Willę (2x3-pokojową), komfortową, wolne 3-pokojowe mieszkanie z ogrodem w Poznaniu, 180.000 zł. Domek 3-pokojowy z 1/2-morgowym ogrodem w Puszczykowie, 50.000 zł. wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 14060g

Sprzedaj
Wózki dziecięce, autka drewniane koszykowe, spacerówki czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane gnie, dla bliźniąt oraz lalek poleca H. Świątek, Poznań, Wrocławka 13. 12742g

Sprzedam motocykl SHL, Poznań, Róża 66, m 6, od godz. 14. 13994g

Sprzedam tanie motocykl „Sachs” setkę, Poznań, Wrocławka 20, od godz. 15-18. 14071g

Maszynę do szycia „Lucznik” nowa, sprzedam. „Galante” „Poznań, Walki Młodych 4, w podwórzu. 14072g

Wózek koszykowy na łożyskach sprzedam. Poznań, Róża 66, m 6, od godz. 14. 13994g

Samochód ciężarowy „Tatra” lub w częściach, sprzedam. „Lanz Bulldog”, przyczepę, tanio sprzedam. Poznań, Poznańska 68. 14080g

Odpady celuloidowe, większa ilość (koła) średnicy 3 cm, o grubości 4 mm, w różnych kolorach, sprzedam 1 kg 25 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14085g.

Spacerówkę w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań, Mostowa 31, m 10. 14087g

Sypialnie nowoczesna, spacerówkę dla bliźniąt, lustro, obraz (ostatnia Wierzyca) sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 28 m 23, tel. 848-83. 14091g

Wózek - auto koszykowy, sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 16, m 1. 14102g

Dnia 23. 8. 1955 roku zmarł nagle
Zygmunt Kawecki
literat, komediopisarz, aktor
W Zmarłym tracimy szczerze oddanego współpracownika i wysoce cenionego kolegę.
DYREKCJA, RADA MIEJSKOWA I PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA PAŃSTW, PRZEDSIĘBIORSTWA IMPREZ ESTRADOWYCH W POZNANIU 14187g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

Dnia 23. 8. 1955 roku zmarł nagle
Zygmunt Kawecki
literat, komediopisarz, aktor
W Zmarłym tracimy szczerze oddanego współpracownika i wysoce cenionego kolegę.
DYREKCJA, RADA MIEJSKOWA I PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA PAŃSTW, PRZEDSIĘBIORSTWA IMPREZ ESTRADOWYCH W POZNANIU 14187g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

OGŁOSZENIA DROBNE

Rowery 2 damskie, cena 700 i 850 zł oraz jeden męski, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 263, m 2. 14094g

Wózek - auto koszykowy, chromowany, sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 30 m 19. 14095g

Radio „Stern” adapter czeski, biurko, sygnet damski, kuchenkę gazową, opone 17, sprzedam. Poznań, tel. 655-24. 14097g

Motocykl DKW, 350 ccm NZ (przed, tył na amortyzatorach) sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 37a m 17. 14099g

Sprzedam słońce „Tatra” czarna ze skrzyżniami, kardancm, w pierwszorzędym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 14100g.

Sprzedam pierzynie puchową, Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14106g.

Lisy niebieskie, młode, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 238, od godz. 16. 14113g

Motocykl SHL, stan bardzo do bry, sprzedam. Poznań, Polna 15, m 1. 14114g

Wózek - auto koszykowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Roosevelta 3, m 1. 14119g

Sprzedam sygnet złoty próby 585, 56 gram, zegarek złoty, damski „Tissot” na rękę. Złogoszenia: Władysław Sławka, Poznań, Rokossowskiego 67, m 2. 14137g

Dnia 23. 8. 1955 roku zmarł nagle
Zygmunt Kawecki
literat, komediopisarz, aktor
W Zmarłym tracimy szczerze oddanego współpracownika i wysoce cenionego kolegę.
DYREKCJA, RADA MIEJSKOWA I PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA PAŃSTW, PRZEDSIĘBIORSTWA IMPREZ ESTRADOWYCH W POZNANIU 14187g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogrążona
rodzina
14222g

S. T. p.
z Ginellich
Zofia Modzelewska
nasza najukochańsza matka, babka i żona, zmarła opatrzoną Sakramentami św. dnia 23 sierpnia 1955. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 7. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jezykach, o czym donosi w smutku pogr

CO słychać w Poznaniu?

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Poznania Chiński Młodzieżowy Zespół Artystyczny, który brał udział w warszawskim Festiwalu. Mili goście dają dziś galewy występ w Państwowej Operze, a 26 bm. wystąpią o godz. 17 na Stadionie im. 22 Lipca.

Nauczyciele szkół kolejowych z całego kraju obradować będą na konferencji w dniach 26 i 27 sierpnia w gmachu Technikum Kolejowego przy ul. Fredry.

Piękny sklep PSS włókienniczo-odzieżowy otwarto przy ul. Pałeczki 6. Można tam kupić różnokolorowe jedwabie na suknie, flanele, kretony, welenki, płaszcze i kostiumy oraz futra. Krawiec dopasuje na miejscu odprasowaną odzież. (km)

Są jeszcze wolne miejsca

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Trzciance informuje, że są jeszcze wolne miejsca dla kandydatów do klasy I. Podania składać należy do dnia 31 bm.

Do podania należy dołączyć: życiorys, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców, zaświadczenie o zarobku rodziców z zakładu pracy, zaświadczenie lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, opinię ze społu społecznego - pedagogicznego, metrykę urodzenia.

Do szkoły mogą być przyjęci kandydaci po ukończeniu 14 roku życia. Przy Liceum jest internat.

Plan jednego konkursu

W Kaliskich Zakładach Przemysłu Drewnianego ogłoszono konkurs II konkursu racjonalizatorskiego. Wzięło w nim udział 56 pracowników, którzy złożyli 90 wniosków. Pierwszą nagrodę zdobył Henryk Targalski, drugą — Tadeusz Dunowski, trzecią — Maria Kaczmarek.

Obecnie w zakładach tych ogłoszono trzeci konkurs dla racjonalizatorów. (K)

Kto znalazł teczke?

Korespondent „Głosu” — Józef Kaleta — pozostawił w dniu 23 bm. w przedziale pociągu, jadącego z Poznania do Czepina (wyjazd o godz. 12) skórzaną teczkę, zawierającą ważne dokumenty i notatki.

Znalazcę prosimy o zwrot teczki pod adresem: Nowy Tomyśl, ul. 3 Stycznia nr 28 lub: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19.

Łażnia czy buszka na sardynki?

Źle się dzieje w Tarnowie Starym

(V) Część maszyn Zakładu Utylizacyjnego w Tarnowie Starym (powiat Kościański) stoi bez ruchu, a to z powodu awarii silnika elektrycznego.

Kina

KALISZ: Wolność „Wróg publiczny nr 1”, Stylowe — „Achtung, Banditen!”, OSTROW: Przewodnik „Mój przyjaciel Fabian”, Słonec „Opowieść o ziemi odrodzonej”; GNEZNO: Polonia — „Beethoven”, Lech — „Mały uciekiniar”; LESZNO: Sportowiec — „Cyklowcy”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania — 249 m

8.30 — opow. dla dzieci starożytnych, 12.15 — piosenki brazylijskie, 12.30 — młodsze melodie ludowe, 12.50 aud. dla wsi, 13 — „Błyskawica” o przygotowaniu do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 14.30 — z całego świata, 16 — opow. „Zemsta nietoperza”, 16.50 — co dzień przynosi, 17 odc. 2 pow. pt. „Daszka”, 17.40 — c. d. „Zemsta nietoperza”, 18.05 — aud. dla wsi, 18.20 utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 19.40 pieśni chóralne, 20 — konc. solistów rumuńskich, 20.30 — słuchowisko pt. „W sierpniowym kłoscie”, 22.20 — odc. 4 opow. pt. „Perla”, 22.40 — koncert orkiestry Mantovani i piosenkarzy francuskich

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 14.0, 12.04, 14, 17.30, 21.30, 23.50

Sala w Trzeboszu niszczy się

(V) W Trzeboszu, pow. Rawicz w posiadłości Franciszka Wozignia jest dość obszerna sala, służąca do wyświetlania filmów. Pokrycie dachu sali wymaga kapitalnego remontu, bowiem podczas opadów woda leje się do wnętrza.

Sala w Trzeboszu trzeba się zająć natychmiast. Inaczej traci na tym cała gromada. (wt)

Szukamy materiałów o ZWM

Zarząd Wojewódzki ZMP w Poznaniu zwraca się do wszystkich działaczy i członków byłej organizacji Związku Walki Młodych z prośbą o wyrażenie na krótki okres posiadanych materiałów z życia i pracy ZWM w Wielkopolsce.

Chodzi o gazety („Walka Młodych”), afisze, ulotki, notatki osobiste, wspomnienia, dyplomy, zdjęcia itp. Materiały te są potrzebne do opracowania książki.

Zyją wśród nas działacze i aktywiści ZWM-u, prosimy ich, aby opisać w formie wspomnień najważniejsze momenty z pracy i walki ZWM.

Materiały można przysyłać do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 20 — Wydział Propagandy i Agitacji.

W Dłoni potrafią przyłożyć rękę po gospodarsku

(V) Mieszkańcy Dłoni w powiecie rawickim skanalizowali wieś na przestrzeni 150 m. Przeprowadzono również przebudowę drogi z Oczkowiec do Topolki długości 500 metrów, a przy pomocy mieszkańców Oczkowiec rozebrano stary i w ciągu miesiąca postawiono nowy żelbetonowy most.

Od wielu lat w Kołaczkowicach zerwany był przepust drogowy. Była gminna rada mimo interwencji chłopów nie mogła jakoś sprawy załatwić. Dopiero rada gromadzka wybudowała nowy przepust. W zakresie melioracji, gospodarki komunalnej i komunikacji czynny społecznie pozwolił na zaoszczędzenie 61 325 zł.

GRN w Dłoni wykonała również jako pierwsza w powiecie roczny plan składek na SFOS, wzywając do współzawodnictwa wszystkie rady narodowe w powiecie. (wt)

Pierwsze zbiory kukurydzy

(zt) Wprowadzona po raz pierwszy w tym roku uprawa kukurydzy w powiecie chodzieskim dała dobre wyniki. Szczególnie piękne plony uzyskał Zacharyn i Raczyn — kukurydza wyrosła tutaj na przeszło 2 metry. Mniej urodzajna kukurydza w niektórych spółdzielniach produkcyjnych przeznaczona zostanie na paszę zieloną i na kiszonkę.

Obecnie przedstawiciele Powiatowego Zarządu Rolnictwa przeprowadzają lustrację plantacji kukurydzy celem zakwalifikowania ziarna na siew w tym powiecie w roku przyszłym. (jk)

Kary dla chuliganów

(zz) Kolegium Orzekające przy Prezydium GRN w Koźminie (pow. Kościański) ukarało za chuligańskie wybryki Zbigniewa Nowaka i Floriana Koniecznego z Reńska grzywną 200 zł. (jk)

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, tacy wszystkie działy — działy informacji: 659-39, działy łączności: 657-16, sekretarz redakcji: 348-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (meczny): 626-52. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-50. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-6-1064

Głos Sportowy

Wiejscy lekkoatleci Polski, CSR i NRD korespondencyjnie zmierzają swe siły

Pierwsza międzynarodowa impreza lekko-atl. sportowców wsi! Będą nią korespondencyjne zawody reprezentacji LZS oraz wiejskich sportowców NRD i CSR. Nasi sportowcy będą startowali dnia 24 i 25 września br. w Sierakowie, Wałczu, Bielawie lub Krywałdzie (ostateczna decyzja co do miejsca jeszcze nie zapadła), a ich koledzy z NRD i CSR — w tym samym terminie — u siebie w kraju. W każdej z trzech imprez wezmą udział obserwatorzy dwóch pozostałych krajów, aby potem, 1 października br., w Górlitz dokonać podsumowania na wspólnej konferencji, w której będą uczestniczyć działacze i trenerzy sportu wiejskiego.

Będziemy mieli wreszcie możliwość porównania osiągnięć naszych wiejskich lekkoatletów z poziomem ich zagranicznych kolegów. Ta inicjatywa, wysunięta przez redakcję „Młodej Wsi” i podjęta przez analogiczne pisma NRD i CSR, jest

tym cenniejsza, że podobne zawody — już nie korespondencyjne lecz bezpośrednie — odbywać się będą rokrocznie i prawdopodobnie wezmą w nich udział wiejscy lekkoatleci dalszych krajów demokracji ludowej. Słowem — mała olimpiada wsi.

Tylko jedna...

Sekcja Lekkoatletyki GKKF notuje również wyniki dla dzieci w wieku do lat 14, oraz młodzików w wieku do lat 16.

Spośród najmłodszych figurujących w tabeli, jedyną reprezentantką naszego okręgu jest Maria Nowakówna (rocznik 1940) ze Szkoły Podstawowej nr 41 z Poznania, członkini miejscowej Gwardii. — Dzierży ona rekord w kraju na 60 m z wynikiem 8,2 sek.

Ogółem zatwierdzono w konkurencjach dla dzieci do lat 14 — osiem rekordów. Rekordy młodzików posiadają chłopcy i dziewczęta w 26 konkurencjach. Nie ma wśród tych młodych zawodników — żadnego z Wielkopolski. Szkoda. (x)

Tydzień pływacki w Poznaniu

Poza nielicznymi spotkaniami o mistrzostwo Polski w piłce wodnej — w sporcie pływackim panował w Poznaniu błogi spokój. Nie świadczy to dodatnio ani o sekcjach pływackich poznańskich zrzeseń, ani o WKKF.

Więcej ruchliwości wykazują ośrodki prowincjonalne, z których najaktywniejszy jest bezspornie Krotoszyn.

Pragnąc najwidoczniej zrehabilitować się za swoją dotychczasową beczynność — sekcja WKKF „za jednym zamachem” organizuje — tydzień pływacki.

W dniach od 5—12 września odbędą się na pływalni letniej w Poznaniu przy ul. Nieścichowskiej mistrzostwa województwa poznańskiego w pływaniu i skokach do wody w kategorii młodzików, juniorów i seniorów, kobiet i mężczyzn.

Organizatorzy liczą się z masowym udziałem w mistrzostwach nie tylko kół Poznania, lecz również Ostrowa, Leszna, Krotoszyna, Gniezna, Wrześni i innych.

Celem siedmiodniowych mistrzostw ma być ocena pracy i osiągnięć w sezonie letnim zawodników, kół i zrzeseń, jak również i poszczególnych KKF. (p)

Spotkania

o Puchar MKOW

W rozgrywkach piłkarskich o puchar MKOW odbędą się w dniu dzisiejszym dwa spotkania. Sparta stanie w Luboniu do meczu z prowadzącym w tabeli tych spotkań GWKS, a Kolejarz na własnym boisku boisku będzie miał za przeciwnika Spartę — Energetyka. (x)

Z meczu ZSRR — NRF



21 sierpnia na stadionie „Dynamo” w Moskwie rozegrany został mecz międzypaństwowy ZSRR — NRF zakończony zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 3:2. Na zdjęciu: fragment spotkania pod bramką drużyny radzieckiej. Fot. — CAF